



GAWĘDA

Autor:	<i>Sam. Małgorzata Błaszczuk</i>
Tytuł:	<i>Krótką historią o nie dawaniu sobą pomiatać</i>
Temat:	<i>Moralność ludzka</i>

Była sobie przyboczna w drużynie młodszych harcerzek, w organizacji która nigdy nie jeździła na żadne zloty, nie integrowała się z nikim.

Drużynowa miała studia, więc nie mogła planować zajęć. Poprosiła przyboczną o zrobienie planu na obóz. Na obozie, jej podopieczne były wniebowzięte, lubiły ją coraz bardziej. Była dumna, że tak dobrze prowadzi zajęcia. Jednak drużynowej nie podobały się jej zajęcia. Na odprawach zaczęła mówić że jej przyboczna nie chciała jej dopuścić do planu na obóz więc nie mogła pomoc robić zajęć. Mówiła również że nie radzi sobie z zajęciami i są one źle zrobione. Komendantowi bardzo się to nie spodobało. Nasza bohaterka dostała dużą naganę. W nocy nie mogła spać. Tak było przez większość dni. Odprawy były koszmarnie. Cała kadra się kłóciła. Kadry jest dużo, bo jest aż 4 drużyny. Przyboczna miała tam paru przyjaciół z którymi w wolnym czasie jeździła w góry. Za dnia jednak, przy uczestnikach kadra była małymi aniołami. Wszyscy się uwielbiali i byli radośni. Tak było na każdym biwaku, zimowisku obozie. Wspominając o jej przyjaciółtach z którymi jeździła w góry, komendantowi nie podobało się to. Nie chciał aby jeździli gdzieś prywatnie oprócz wyjazdów harcerskich. Oni jednak twierdzili że to nic złego. Konflikt narastał cały czas. Reszta kadry zmotywowana przez komendanta miała złe stosunki z grupą przyjaciół. Okazało się, że komendant mówił im nie prawdę, że owa grupa przyjaciół jeździ na te wyjazdy tylko po to aby tam obgadywać i spiskować, więc reszta kadry była bardzo nie miła w stosunku do nich. Zaczęli być traktowani nie fair. Doszło do tego że drużyny gdzie byli funkcyjnymi miały mniejsze uprawnienia niż inne. Nasza przyboczna cały czas robiła wszystko za swoją drużynową. Zbiorki, biwaki, plan na zimowisko. Ale nigdy nie dostała za to od niej albo od komendanta żadnego podziękowania. Tylko nagany.

Stał się cud, i jej organizacja pojechała na zlot. Nasza przyboczna zobaczyła tam, jak naprawdę powinno wyglądać harcerstwo. Tam nikt się nie kłócił wszyscy sobie dziękowali. Jej organizacja bardzo się asymilowała na tym zlocie. Oprócz niej i jej przyjaciół. Bawili się zresztą harcerzy ze zlotu. Za co również dostali upomnienie u komendanta.

Przyboczna zdała sobie sprawę że to nie powinno tak wyglądać. Musi coś z tym zrobić. Zdecydowała że założy swoją drużynę, razem z przyjaciółmi, daleko od jej starej organizacji. Nadszedł obóz, taka sama atmosfera, a nawet gorsza. W przypietywie emocji na jednej z odpraw powiedziała wszystkim o swoim planie. Wszyscy oprócz jej przyjaciół ją wyśmiali, „no bo jak taka młoda osoba bez doświadczenia może zrobić coś takiego?”



Kurs Przewodnikowski
WIELOSZTUKA
2016



Zespół Kadry Kształcącej
ZARZEWIE
Hufiec Wrocław

Przypomnę że ona przez około dwa lata zastępowała drużynową. Po tej akcji atmosfera na obozie była kompletnie beznadziejna. Przyboczna kompletnie zwątpiła w swoje możliwości i to co planowała. Ponadto oddała sznur, mówiąc swojej drużynowej że nie da sobą pomiatać. Została zastąpiona 2 nowymi osobami. Razem z przyjaciółmi wystąpili pod koniec obozu z tej organizacji, do której przecież byli tak przywiązani.

Nasza przyboczna założyła drużynę wraz z przyjaciółmi, mają cudowną atmosferę, a stara organizacja kłoci się dalej. Nie możemy słuchać od kogoś kto nas nie zna że nie damy rady. Bo kto nas zna lepiej niż my sami?